

Wydział Edukacji Artystycznej Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu

Studium działań edukacyjnych

Karolina Sikorska



CPE o

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

CENTRUM
KULTURY
ZAMEK

POZnań*
*Miasto know-how

Publikacja została dofinansowana przez
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Wydział Edukacji Artystycznej Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu

Studium działań edukacyjnych

Karolina Sikorska

**Wydział Edukacji Artystycznej
Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu
Studium działań edukacyjnych
Karolina Sikorska**

Zespół:

**Rafał Koschany, Marta Kosińska, Marek Krajewski, Filip Schmidt,
Karolina Sikorska, Agata Skórzyńska, Sylwia Szykowna.**

Centrum Praktyk Edukacyjnych

mail:

cpe@cpe.poznan.pl

wydawca:

Centrum Kultury ZAMEK

ul. Św. Marcin 80/82

61-809 Poznań

www.zamek.poznan.pl

dyrektor:

Anna Hryniewiecka

projekt graficzny i skład:

Bękart

© Copyright by Centrum Kultury ZAMEK, 2014

Poznań 2014

CPE ○
CENTRUM PRAKTYK
EDUKACYJNYCH

USTALENIA WSTĘPNE – ZASADY PROWADZENIA ANALIZY / 8

KONTEKST DZIAŁANIA / 10

CELE DZIAŁANIA / 14

**SPOSOBY PROWADZENIA DZIAŁAŃ Z ZAKRESU
EDUKACJI KULTUROWEJ I ARTYSTYCZNEJ / 30**

WSPÓŁPRACA / 36

PERSPEKTYWY DALSZYCH BADAŃ / 44

USTALENIA WSTĘPNE – ZASADY PROWADZENIA ANALIZY

Podstawą poniższego studium jest rozmowa przeprowadzona 1 sierpnia 2014 roku z prodziekan Wydziału Edukacji Artystycznej (WEA) Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu (UAP), dr Justyną Ryczek, oraz rozmowa z dr Magdaleną Parnasow-Kujawą, kierowniczką Pracowni Projektów i Działań Twórczych, koordynatorką Uniwersytetu Artystycznego III Wieku. Ponadto materiałem zebrany do analizy uwarunkowań strukturalnych i organizacyjnych edukacji kulturowej i artystycznej są dane pochodzące ze strony internetowej Wydziału (<http://www.wea.uap.edu.pl/>) oraz dokumenty nadesłane przez prodziekan WEA:

- projekty zrealizowane przez WEA we współpracy z innymi podmiotami od roku 2000,
- kronika działań WEA w roku akademickim 2013/2014,
- strategia rozwoju WEA.

Zebrane dane pozwalają na analizę warunków strukturalno-organizacyjnych edukacji kulturowej i artystycznej, pozwalają zorientować się, w jaki sposób WEA jest przygotowany do prowadzenia tego rodzaju działań. Ponadto wywiady pogłębione z dr Justyną Ryczek i dr Magdaleną Parnasow-Kujawą dają pewien wgląd w sposób prowadzenia działań z zakresu edukacji kulturowej i artystycznej na WEA i realizowanych we współpracy z innymi podmiotami. Nie są jednak wystarczające, by została przeprowadzona pełna analiza jakości edukacji kulturowej i artystycznej, realizowanej przez Wydział Edukacji Artystycznej UAP. Dopiero dalsze badania w ramach działalności Centrum Praktyk Edukacyjnych pozwolą w kolejnych raportach stworzyć obraz tej działalności.

KONTEKST DZIAŁANIA

Wydział Edukacji Artystycznej na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu został stworzony w 1974 roku jako Zaoczne Studium Wychowania Plastycznego, w roku 1980 zreorganizowane i przekształcone w Wydział Wychowania Plastycznego. Pod tą nazwą wydział funkcjonował do roku 1995, kiedy został przemianowany na Wydział Edukacji Artystycznej.

Aktualnie dziekanem jest prof. zw. UAP, dr hab. Joanna Imielska, prodziekanem – dr Justyna Ryczek. Wydział Edukacji Artystycznej jest jednym z siedmiu wydziałów na uniwersytecie, prowadzi trzy katedry – Nauk o Sztuce, Teorii Sztuki i Filozofii oraz Katedrę Interdyscyplinarną, a także dziesięć pracowni na studiach stacjonarnych. Uniwersytet Artystyczny jest dużo mniejszą jednostką, aniżeli działający w Poznaniu Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, jednak, jak zapewnia dr Justyna Ryczek, stanowi to jego zaletę, bowiem dzięki tak pomyślanej organizacji studiów i strukturze naukowo-dydaktycznej uczelni – UAP posiada bardziej spójną politykę edukacyjną, a studentom i studentkom zapewniony jest bezpośredni dostęp do wybranych pracowni i oferowany interdyscyplinarny i bazujący na bezpośrednim kontakcie z wykładowcami program zajęć. Zapewniony jest im również dość swobodny wybór pracowni, w których mogą odbywać zajęcia:

Na Uniwersytecie Artystycznym jest od wielu lat bardzo ciekawy sposób studiowania, czyli ludzie, którzy przychodzą do nas na różne kierunki, mogą wybierać przedmioty, zajęcia na całym uniwersytecie, jest wiele otwartych pracowni, wiele przedmiotów fakultatywnych.

Jak czytamy na stronie internetowej Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu¹:

Wydział organizuje liczne wystawy studenckie i prezentacje poszczególnych pracowni, prowadzi rozległą działalność edukacyjną, współpracuje z wieloma galeriami i instytucjami. Pod patronatem Wydziału Edukacji

¹ <http://uap.edu.pl/uczelnia/wydzialy/wydzial-edukacji-artystycznej/>, dostęp: 24.08.2014.

Artystycznej działa Galeria Na Polskiej, a w latach 2002-2008 działała Galeria Victus, w której odbyło się 25 wystaw. Wydział Edukacji Artystycznej czynnie uczestniczy w Poznańskim Festiwalu Nauki i Sztuki.

Zatem, oprócz działalności tradycyjnej, czyli zwyczajnie – edukacyjnej, WEA jest organizatorem życia kulturalnego w mieście, prowadząc galerię sztuki czy współpracując z innymi instytucjami przy edukacyjno-kulturalnych inicjatywach.

Ważną działalnością pracowników Wydziału są również konferencje organizowane bardzo często przy współpracy z innymi ośrodkami akademickimi, ostatnio: „Podmiot – Sztuka – terapia – edukacja” – wspólnie z Wydziałem Zdrowia Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu (2010); „Alfabetyzm wizualny – teoria i praktyka” – wspólnie z Instytutem Socjologii, Wydział Nauk Społecznych UAM w Poznaniu (2012). Wydział organizuje również cykliczne wystawy i konferencje pod wspólną nazwą „Prezentacja Wydziału Edukacji Artystycznej ASP w Poznaniu”, do tej pory odbyło się 6 takich prezentacji. Cechą wyróżniającą i podkreślającą teoretyczną stronę [...] są organizowane plenery teoretyczne – „Teoretyczne konteksty sztuki”, na których zaproszeni goście dyskutują o aktualnych problemach współczesnej sztuki. Od 2010 roku Wydział organizuje wraz z CK Zamek w Poznaniu „Projekt «Edukacja Artystyczna». Konkurs na najlepszy dyplom na kierunku «edukacja artystyczna» w zakresie sztuk plastycznych”. W roku 2013 odbyła się II edycja.

Już w tej wprowadzającej, prezentującej pobieżnie działalność WEA informacji, zawarte zostaje stwierdzenie, podtrzymywane i rozwijane przez respondentkę w trakcie wywiadu, że jest to najbardziej „teoretyczny” wydział na UAP. O ile bowiem inne wydziały przede wszystkim skupiają się na edukacji artystycznej rozumianej jako edukacja do sztuki, o tyle Wydział Edukacji Artystycznej propaguje w większym stopniu ideę edukacji przez sztukę. Tę pierwszą w największym uproszczeniu można rozumieć jako naukę warsztatu, posługiwania się określonymi technikami, doskonalenie pewnych umiejętności artystycznych. Edukacja przez sztukę może

być natomiast rozumiana jako działanie pedagogiczne, traktujące sztukę jako narzędzie edukacyjne, środek, za pomocą którego rozwijana jest zdolność twórczego, krytycznego i intertekstualnego postrzegania, rozważania i przetwarzania rzeczywistości społeczno-kulturowej².

Wydział Edukacji Artystycznej łączy oba te rodzaje edukacji, prowadząc zajęcia z zakresu malarstwa czy rysunku, jak i proponując studentom takie zajęcia jak: „Struktury wizualne z elementami psychofizjologii widzenia”, „Historia sztuki”, „Marketing sztuki”, „Krytyka artystyczna”, „Psychologia twórczości” czy „Pedagogika kultury”. Jego umocowanie w strukturze UAP sprawia też, że – mimo „najbardziej teoretycznego charakteru” wśród innych wydziałów – studenci i studentki zdobywają także wykształcenie artystyczne, w znaczeniu edukacji do sztuki, co różni ich od studiujących pedagogikę czy animację kultury na innych uczelniach.

² Zob. więcej o tym podziale: G. Dziamski, *Muzea sztuki współczesnej jako centra animacji*, w: *Sztuka dla dziecka jako forma komunikacji społecznej*, red. M. Karasińska, t. 2, Centrum Sztuki Dziecka, Poznań 2009.

CELE DZIAŁANIA

Wydana w 2010 roku publikacja Wydział Edukacji Artystycznej 1974-2010³ jest prezentacją wydziału i jego historii, zawarte zostały w niej również rozmowy, przedstawiające postaci kluczowe dla WEA, tworzące jego program i wyznaczające kierunki dalszego rozwoju. Jedną z takich postaci jest Piotr C. Kowalski, w latach 1993-1999 dziekan wydziału. W wywiadzie dr Justyna Ryczek powołuje się właśnie na reformy wprowadzone przez Kowalskiego:

Od momentu, kiedy dziekanem wydziału został prof. Piotr C. Kowalski, pojawił się nowy sposób myślenia o edukacji kulturowej i my to nadal kontynuujemy. Profesor Kowalski i osoby pracujące na Wydziale wtedy zwróciły uwagę na bardzo ważną rzecz, że nie mówimy już o takim klasycznym wychowaniu plastycznym, bo chodzi o coś więcej, o edukację artystyczną, i po drugie, że nie możemy myśleć w sposób czysto edukacyjny, taki pedagogiczny wyłącznie, i wprowadził coś, co my nadal kontynuujemy, czyli krytykę i promocję sztuki, czyli aspekt teoretyczny. To jest taki rys naszego kierunku, patrząc na mapę całej Polski, który mocno nas wyróżnia i dla nas ten aspekt krytyki i promocji sztuki jest bardzo ważny. To by był taki drugi wymiar, a trzeci jest artystyczny, związany z otwartymi pracowniami, o których już mówiłam. Nasi studenci, a zwłaszcza studentki, bo studentów jest bardzo mało, muszą przejść przez pracownię rysunku, malarstwa, rzeźby, grafiki oraz pozostałe – wybierają już samodzielnie, tak jak studenci innych kierunków. [...] To na pewno jest bardzo dobre, chociażby ze względu na „wymieszanie się” studentów, oczywiście są takie pracownie, które zamykają się, są tylko dla garstki. Nasi studenci sami/same bardzo dobrze oceniają to „wymieszanie”, nawet nie ze względu na prowadzących, ale na to, że spotykają w różnych pracowniach inne osoby. I są takimi grupami chodzącymi razem na grafikę projektową, architekturę wnętrz, malarstwo itd., i jak realizują projekty, to też robią je jako mieszane grupy z różnych kierunków. I myślę, że to jest ciekawe i ważne.

3 Wydział Edukacji Artystycznej 1974-2010, red. J. Imielska, ASP, Poznań 2010, online: http://www.wea.uap.edu.pl/downloads/historia/EA_calosc.pdf, dostęp: 24.08.2014.

„Trzytorowy sposób myślenia”, o którym mówi respondentka, przypisując jego konceptualizację i wcielenie w życie Piotrowi C. Kowalskiemu, oznaczałaby dla WEA:

1. odejście od edukacji plastycznej na rzecz edukacji artystycznej (przejście od myślenia o edukacji jako zdobyciu konkretnych umiejętności, związanych z plastyką, do edukacji przez sztukę, z zachowaniem również edukacji do sztuki);
2. szerokie myślenie o edukacji artystycznej, także jako o promocji i krytyce artystycznej, wprowadzenie szerokiego repertuaru przedmiotów „teoretycznych”, rozumianych jako inne niż skupione na nauce samego warsztatu artystycznego;
3. otwarcie pracowni na „przepływ” między nimi studentów, „wymieszanie” studentów między pracowniami, otwarcie na różnorodność doświadczeń i wiedzy tak studentów, jak i wykładowców.

Sam Piotr C. Kowalski, pytany o czas swojego zarządzania Wydziałem Edukacji Artystycznej w wywiadzie udzielonym Katarzynie Talarczyk, znajdującym się w publikacji *Wydział Edukacji Artystycznej 1974-2010*, mówi:

Wydział w zmienionej formie powstawał prawie od zera, najważniejszym zadaniem było właśnie pogodzenie artystycznej orientacji szkoły z nową specjalizacją. Problemem w odbiorze sztuki współczesnej była i jest jej elitarność. Wobec tego najlepiej wykształci się studentów mających ją promować właśnie w świecie artystycznym. Na akademii była dobra baza profesorska: pracowali redaktorzy „Czasu Kultury”; odbywały się spotkania, dyskusje z wybitnymi artystami, krytykami i pisarzami. Najważniejszym inicjatorem zmian był ówczesny kierownik Katedry Krytyki i Promocji Sztuki st. wykł. Rafał Grupiński, ówczesny redaktor naczelny „Czasu Kultury”. Rafał osobiście powinien o tym opowiedzieć. Chcieliśmy stworzyć jedyny taki wydział w skali polskich szkół artystycznych. [...] Warto także wspomnieć, że w tym czasie na wydziale został zatrudniony ówczesny adiunkt

Marcin Berdyszak, który zaczął prowadzić Warsztaty Edukacyjne. Celem powołania tej pracowni było przygotowanie studentów do samodzielnej lub zbiorowej pracy z młodzieżą poza szkołą oraz refleksja nad procesem twórczym.

Czy student Wydziału Edukacji Artystycznej jest kształcony bardziej teoretycznie niż praktycznie?

Studiowanie na akademii jest czymś więcej niż studia na kulturoznawstwie czy historii sztuki znajdujące się na uniwersytecie. Studiując na WEA, na co dzień uczestniczy się w życiu całej akademii i dla nikogo nie jest i nie powinno być tajemnicą, co to jest sitodruk, akwatinta, nie wspominając już o różnych technikach malarskich, rzeźbiarskich czy intermedialnych. Studenci mogą chodzić na zajęcia do wybranych pracowni artystycznych, ale niekoniecznie po to, by robić w nich dyplom za wszelką cenę. Jest tyle wydziałów na naszej uczelni, tyle osób kształci się na „artystów”, na studiach nie tylko dziennych, ale wieczorowych i zaocznych... Czy jeden jedyny wydział nie może być w dużej mierze teoretyczny? Jego absolwenci mogą się zająć naprawdę szeroko pojętą edukacją – jak wskazuje sama nazwa – i wspierać w ten sposób sztukę⁴.

Kowalski podkreśla praktyczne, warsztatowe nastawienie na kształcenie na WEA, z drugiej strony podnosi promocyjny i wspomagający wyjaśnianie sztuki współczesnej charakter studiów na tym wydziale. Jego absolwent, zdaniem Kowalskiego, powinien być artystą, który nie tylko tworzy i rozumie mechanizmy i strategie współczesnej sztuki, ale także potrafi ją wyjaśniać i organizować związane z nią działania poza uczelnią. Istotne w edukowaniu studentów jest również założenie o kształtowaniu interdyscyplinarnej specyfiki wydziału, bliska jest mu idea korespondencji sztuk:

⁴ K. Talarczyk, *Rozmowa z profesorem Piotrem C. Kowalskim. Postawiliśmy na reformę, bo nie chciałem tego firmować*, w: *Wydział Edukacji Artystycznej 1974-2010*, dz. cyt., s. 43.

Po reformie w 1995 roku prowadziłem przedmiot (zajęcia raz w miesiącu), który nazwałem Pogranicza Sztuk. Zapraszałem osoby reprezentujące różne dziedziny sztuki i nauki (np. Romana Opalkę, prof. Zygmunta Baumana). Odbływały się wyjazdy na ważne wystawy do Warszawy, Berlina. Organizowane były sympozja krytyków sztuki o tematyce Sztuka i krytyka w Polsce w latach 90.; były prezentacje filmów o sztuce; studenci prezentowali także własną twórczość. Pod koniec 1996 roku zorganizowałem wspólnie z prof. Jolantą Dąbkowską-Zydroń I Sympozjum Teoretyczne w Skokach. Wzięli w nim udział, obok wykładowców z uczelni artystycznych, także nasi studenci. Sukcesem i wielką przyjemnością było to, że udało się wprowadzić warsztaty ze specjalistami z zakresu prasy, radia i telewizji. Z redaktorkami Marią Blimel i Wandą Wasilewską studenci poznawali warsztat radiowy w poznańskim Radiu Merkury. Warsztaty telewizyjne – moim zdaniem najważniejsze obok prasy, gdyż związane bezpośrednio z obrazem – odbywały się w poznańskim oddziale TVP. Studenci zapoznawali się ze scenariuszami, eksplikacjami i realizacją różnych form telewizyjnych o sztuce. Analizowali wybrane, najciekawsze programy i brali udział w zdjęciach, ich montażu i udźwiękowieniu. Sami pisali scenariusze i komentarze do wymyślonych przez siebie programów. Mogli także wspólnie z prowadzącą te zajęcia red. Joanną Janiak przeprowadzać wywiady z artystami.

- A porażki?

Zniknęły z programu warsztaty radiowe i telewizyjne. Całe szczęście, że pozostały chociaż dziennikarskie, prowadzone fantastycznie przez red. Ewę Obrębowską-Piasecką. Żałuję też bardzo, że ówczesny senat za kadencji rektora prof. Włodzimierza Dreszera uniemożliwił powołanie międzywydziałowego zaocznego Studium Reklamy Wizualnej, którego szczegółowy program opracowaliśmy wspólnie z prof. Jackiem Paluchowskim. Czas był wtedy na to bardzo dobry, bo właśnie dynamicznie rozwijała się gospodarka rynkowa. Za porażkę uważam też to, że spotykając się obecnie ze studentami studiów dziennych Wydziału Edukacji Artystycznej, widzę i słyszę, jak wielu z nich nie jest zadowolonych

ze studiowania tylko na tym wydziale, że czegoś im brakuje. Dlatego dodatkowo robią dyplomy z malarstwa, grafiki i innych dyscyplin artystycznych. A mogliby przecież jako wysoko wykwalifikowani absolwenci być rozchwytywani przez rynek mediów. Ale pewnie myślą, że może lepiej być tymi, o których się pisze, niż tymi, którzy piszą⁵.

Z wypowiedzi Piotra C. Kowalskiego z 2010 roku wynika, że silnie interdyscyplinarny charakter studiów, na którym mu zależało, po roku 1999 – od kiedy Kowalski przestał być dziekanem Wydziału Edukacji Artystycznej – nieco się rozmył. Diagnozuje on też pewien „brak”, którego w wywiadzie z Katarzyną Talarczyk nie dookreśla, a który stanowi dla niego powód niezadowolenia studentów i generuje potrzebę doksztalcania się i robienia dodatkowych dyplomów na innych wydziałach UAP. W cytowanych wypowiedziach Kowalskiego pobrzmiewa wizja WEA jako wydziału zorientowanego nie tylko na kształcenie w tradycyjnie rozumianych sztukach wizualnych, ale i kształcenie medialne, dziennikarskie, telewizyjne, reklamowe – umożliwiające w przyszłości podejmowanie pracy na rynku mediów, wyposażające studentów w kompetencje pozaartystyczne, związane z promocją i krytyką sztuki.

W roku 1999 na trzy lata funkcję dziekana Wydziału Edukacji Artystycznej obejmuje prof. nadzw. UAP, dr hab. Roman Kubicki. Następnie dziekanem na dwie kadencje zostaje prof. nadzw. UAP, dr hab. Jacek Jagielski, a od roku 2008 do dziś – prof. nadzw. UAP, dr hab. Joanna Imielska, prodziekanem natomiast – dr Justyna Ryczek.

Jak zwraca uwagę Justyna Ryczek w trakcie prowadzonego wywiadu, aktualnie szczególnie istotną właściwością Wydziału Edukacji Artystycznej jest nastawienie na praktyczne wykorzystanie zdobywanej w czasie studiów wiedzy, które prowadzi do zawiązywania współpracy z różnymi podmiotami i do coraz większego nacisku, kładzionego na metodologiczną i gwarantującą określony „poziom dydaktyczny” stronę realizowanych w ramach zajęć warsztatów, przygotowujących do pracy z innymi ludźmi:

⁵ Tamże, s. 43-44.

Na naszym wydziale i na kierunku bardzo ważne jest usytuowanie praktyczne wszystkich działań, a nie tylko „robienie teorii”. To wygląda bardzo różnie i zależy od konkretnej rzeczy, jeżeli patrzymy na przykład na drogę bardziej pedagogiczną (to nie jest za dobre określenie, ale mówię tak opisowo), to studenci zdobywają uprawnienia nauczycielskie i mają wtedy kontakt ze szkołami – to specjalność „pedagogika sztuki”, w ramach której odbywają obowiązkowe zgodne z rozporządzeniem praktyki. W ramach tej specjalności prowadzona jest także działalność warsztatowa, warsztaty artystyczne. Za nie odpowiada na licencji dr Magda Parnasow-Kujawa, a na studiach magisterskich (to jest inna specjalność – „realizacja działań twórczych i edukacyjnych” – ale te działania są kontynuowane) odpowiada prof. Marcin Berdyszak. Na obu poziomach bardzo mocno współpracujemy ze szkołami. Mamy szkoły poznańskie i podpoznańskie, bardzo różne wiekowo są też dzieciaki z tych szkół. Współpracujemy także z Centrum Sztuki Dziecka, regularnie nasi studenci biorą udział w Biennale Sztuki Dziecka, także w Kieszeni Vincenta i Wakacjach z Leonardem. My niejednokrotnie mamy za mało studentów/studentek, a za dużo ofert współpracy, które do nas spływają. I to nie są tylko te organizacje czy osoby, z którymi stale współpracujemy, ale bardzo dużo ludzi. W ogóle mam wrażenie, że teraz słowo „warsztaty” to jest takie słowo-klucz albo raczej wytrych, wszyscy teraz robią warsztaty, a przecież nie każdy może zrobić warsztat i że warsztat to jest wszystko, co robisz z ludźmi. Wystarczy, że masz jakikolwiek pomysł, nie wiem, weźmy coś i zróbmy cokolwiek – na tej zasadzie – i masz już gotowy warsztat. A myślę, że sposób prowadzenia warsztatu, to, dla kogo on jest przygotowany, jaki jest cel – do czego się zmierza, czy ważne jest, że się do czegoś zmierza – to wszystko jest bardzo ważne. I na to kładziony powinien być nacisk. Dlatego dużo różnych podmiotów zwraca się z propozycją zrobienia warsztatów do nas, żebyśmy my te warsztaty robili.

W wypowiedzi Ryczek zasygnalizowany został problem jakości działań edukacyjnych, szczególnie tych, które często kryją się pod hasłem warsztatów, a w gruncie rzeczy (poza kontekstem zdobywania warsztatu, czyli nabywania umiejętności plastycznych, technicznych itp.) oznaczają jedynie pracę w grupie. Dość powszechne aktualnie pojawianie się „warsztatów” w ofertach edukacyjnych różnych podmiotów, jak zwraca uwagę respondentka, jest dla wielu osób i instytucji powodem zwracania się do WEA z propozycjami współpracy i prośbami o przygotowanie zajęć, które to podmioty – jak przekonuje Justyna Ryczek – wówczas mają pewność, że zajęcia zostaną przygotowane w odpowiedni sposób, zgodny z określonymi standardami. Tę samą opinię wyraża dr Magdalena Parnasow-Kujawa, stwierdzając:

W dzisiejszych czasach słowo „warsztat” jest bardzo wyświechtane. Pojęciem warsztatu obejmuje się wszystko: robienie makijażu, gotowanie i wiele innych czynności. W przeszłości słowo „warsztat” odnosiło się do konkretnych umiejętności o charakterze rzemieślniczym, do nauki rzemiosła. Obecnie używa się tego określenia w kontekście kreatywnych działań, które z rzemiosłem jako takim nie mają wiele wspólnego.

Ryczek, zdając sobie sprawę z wielości i różnorodności oferty edukacyjnej poznańskich instytucji, organizacji czy firm, uzmysławia sobie również ważną i odpowiedzialną funkcję wydziału jako przestrzeni, z której wychodzą potencjalni, przyszli – nie tylko artyści, ale i animatorzy czy edukatorzy. Na tę samą funkcję wydziału zwraca uwagę Parnasow-Kujawa:

Przy naszych dwóch pracowniach (Pracowni Projektów i Działań Twórczych oraz Pracowni Warsztatów, działań Twórczych i Edukacyjnych) utworzyliśmy „Młody Uniwersytet Artystyczny”. Wychodzimy z założenia, że nasza uczelnia powinna pełnić pewien rodzaj misji: kształcenia fachowej siły edukacji sztuki i poprzez sztukę. Warto zadać sobie pytanie: jak będzie w przyszłości wyglądać edukacja sztuk wizualnych, jeśli nasi studenci i absolwenci nie trafią do świata szkoły i nie spowodują takiego, bym powiedziała, zdrowego fermentu?

Magdalena Parnasow-Kujawa mówi o przygotowywaniu studentów do podjęcia pracy w zawodzie nauczyciela i edukatora czy animatora kultury, do czego służyć ma m.in. inicjatywa, jaką jest „Młody Uniwersytet Artystyczny”. To przedsięwzięcie polegające na działaniach grupy studentów i absolwentów, którzy dzięki pośrednictwu WEA czynią pierwsze kroki w pracy na zewnątrz uczelni: liczne propozycje prowadzenia zajęć z edukacji artystycznej czy kulturowej, spływające do WEA, są po konsultacjach i różnych uzgodnieniach przekazywane do realizacji studentom, którzy mają przygotować zajęcia i prowadzić je dla zewnętrznych podmiotów: szkół, stowarzyszeń, instytucji kultury, ośrodków edukacyjno-wychowawczych. Inicjatywa ta została powołana w 2014 roku i dopiero zaczyna być realizowana, w 2015 roku powinna już przybrać właściwy kształt i dopiero wtedy będzie możliwość szczegółowego opisu jej funkcjonowania.

„Młody Uniwersytet Artystyczny” ma być pewnego rodzaju pomostem między procesem studiowania a przejściem w świat życia zawodowego. W jego ramach studenci i absolwenci stopniowo zaczynają działać samodzielnie w obszarze warsztatów. Marcin Berdyszak i ja czuwamy nad stroną merytoryczną poprzez konsultacje projektów i dbając odpowiednią jakością, służymy pomocą w chwilach, które wymagają wsparcia. [MPK]

Ponadto prodziekan WEA, mówiąc o sposobach kształcenia, próbuje przekonać, że odpowiedzialność za studentów i otwarcie im jak najszerszej ścieżki realizacji w edukacji jest przez wydział traktowana poważnie:

Poza tym dla studentów bardzo ważne jest zdobycie doświadczenia, zdobycie kontaktów. Teoria również jest ważna, ale oni domagają się bardzo wiele praktyki. W ogóle myślę, że to jest taki rys naszych czasów. Bardzo zależy im na zdobyciu takiej bazy kontaktów, z której nie zawsze umieją potem korzystać, ale to jest bardzo ważne. Dlatego staramy się im to ułatwiać, organizujemy na przykład „plener teoretyczny”, na którym mają kontakt zawsze z osobami spoza uczelni, które prowadzą swoje własne

galerie, są redaktorami czasopism, są dyrektorami jakichś ważnych instytucji albo są krytykami sztuki. Studenci/studentki bardzo potrzebują takiego praktycznego odniesienia, może tak: takiego praktycznego zwrócenia uwagi, że to wszystko jest gdzieś zewnątrz zakorzenione, poza uczelnią, że nie jest to wszystko wyłącznie teorią. [JR]

I jak dodaje później:

Na wydziale prowadzimy również studia podyplomowe. To są studia zaoczne, kształcące dla nauczycieli, którzy chcą zdobyć uprawnień do nauczania plastyki. Wcześniej zainteresowanie było bardzo duże, teraz trochę słabnie. Jest wiele instytucji specjalizujących się w prowadzeniu takich studiów. Niestety, często w sposób masowy i mało profesjonalny. Problemem są również przyszli słuchacze. Moje osobiste doświadczenie pokazało, że często nauczyciele zdobywają jedynie niezbędne uprawnienia, poświadczenie ich zdobycia, a sami nie są zupełnie zainteresowani kulturą, nie mówię, plastyką, sztukami wizualnymi, ale kulturą w ogóle. To jest zatrważające, i nie jest to niestety jedynie osamotniony głos, choć oczywiście generalizuję teraz. Trzeba zwrócić uwagę na system i sposób traktowania przedmiotów artystycznych. Zupełnie marginalizowany. Można się czasami pesymistycznie zastanawiać, czy w ogóle rozwój kulturalny, w tym artystyczny – jest potrzebny. Do tego zmiany w przepisach o zdobywaniu uprawnień nauczycielskich. Studia licencjackie pozwalają jedynie nauczać w przedszkolach i szkołach podstawowych, my szybko na to zareagowaliśmy, zaczęliśmy studentów wysyłać na praktyki do przedszkoli, a dopiero studia magisterskie dają uprawnienia do uczenia w szkołach ponadpodstawowych i średnich.

Jak pokazuje powyższa wypowiedź, Justyna Ryczek „ubolewa” nad współczesnym systemem edukacji, ale i stara się pokazać, jak szybko WEA reaguje na zmiany przychodzące „z góry”, wraz z nowymi rozporządzeniami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego czy też Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Justyna Ryczek podkreśla również, podobnie zresztą jak wielu innych pracowników i zarządzających na WEA, teoretyczną specyfikę wydziału:

Wydział Edukacji Artystycznej jest odpowiedzialny za większość, poza może takimi stricte kierunkowymi przedmiotami, teoretycznych zajęć na całym uniwersytecie, jesteśmy takim teoretycznym zapleczem dla całego uniwersytetu, zaczynając od historii sztuki, na sztuce współczesnej kończąc. Jednocześnie mocno budujemy i podkreślamy naszą tożsamość i bardzo uważamy, żeby nie stać się jedynie „usługówką”, nie tracić swojej tożsamości [...]. Żeby dbać o to, za co odpowiadamy, żeby to było dobrze robione oraz żebyśmy wypracowali własną drogę. Najważniejszą rzeczą, kiedy mówimy o uniwersytecie, to są kandydaci, którzy przychodzą na studia, to są studenci – i ważne jest, żeby ciągle mieć tych kandydatów, kandydatki. I zauważamy, jak czasami błędnie rozumiana jest edukacja artystyczna albo jak ją można rozumieć. Uważa się czasami, że edukacja artystyczna jest drogą przejścia do innych kierunków, że jak dostaniemy się tutaj, to może potem szybciej dostaniemy się lub przejdziemy na inny kierunek na uniwersytecie, a jest to nieprawda. I na szczęście coraz częściej mamy osoby, które świadomie patrząc na naszą szeroką ofertę edukacyjną, wybierają właśnie konkretną specjalność na kierunku „edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych”.

Mimo że wielokrotnie w trakcie wywiadu prodziekan WEA UAP zwracała uwagę, że jej wydział jest najbardziej teoretyczny i posiada najszersze kompetencje metodyczne, stwierdziła również, że WEA nie rości pretensji do weryfikowania czy oceniania działalności edukacyjnej prowadzonej na innych wydziałach Uniwersytetu Artystycznego:

Jako wydział nie mamy i nie chcemy mieć takiej roli sprawdzającej, weryfikującej i nakazującej – zdecydowanie nie. Nie jest to naszą rolą. Chcemy mieć taką rolę wspierająco-pomocniczą, jeśli można tak powiedzieć. Na pewno zależy nam jako wydziałowi, przy całej otwartości,

którą posiadamy, oraz ze świadomością wzajemnych przenikań, żeby wszyscy zajmowali się tym, od czego są specjalistami. Artyści – działaniami artystycznymi, teoretycy – teorią. [JR]

W powyższym stwierdzeniu, jeśli zestawimy je z wcześniejszymi wypowiedziami Justyny Ryczek, można upatrywać pewnej sprzeczności. Otóż jeśli WEA jest wydziałem bardzo otwartym na „wymieszanie” studentów „swoich” i z innych wydziałów, oraz jeśli prowadzona jest na nim „najbardziej teoretyczna i metodyczna działalność” (co oznacza też prawdopodobnie największą refleksyjność teoretyczną i pedagogiczny namysł), to w gruncie rzeczy postulowane jest tutaj wyraźne rozdzielenie kompetencji i mimo wspomianej otwartości – zawężająca działania specjalizacja uniwersyteckich pedagogów. Bowiem z metodycznego i pedagogicznego punktu widzenia wydaje się, że sposób prowadzenia zajęć uczących warsztatu malarskiego, jak i sposób prowadzenia zajęć z historii sztuki czy psychologii twórczości – są równie istotne i mają równie doniosły wpływ nie tylko na kształcenie pewnych umiejętności czy zdobywanie wiedzy, ale również oddziałują na wrażliwość kulturową i artystyczną studentów, wzmacniają bądź osłabiają ich kompetencje społeczne, poszerzają lub marginalizują potencjalne pola odniesień ich własnych działań, ale i wielu innych, różnych zjawisk kulturowych.

Oczywiście, by WEA mógł pełnić funkcję wzmacniającą dobre praktyki edukacyjne, ale i weryfikującą, oceniającą czy badającą działania edukacyjne innych wydziałów w ramach UAP, konieczne byłyby ustalenia i dyrektywy wypracowane na poziomie władz uczelni oraz jej senatu. Przy obecnych unormowaniach strukturalno-organizacyjno-dydaktycznych nie wydaje się to możliwe do zrealizowania w formalny sposób.

O ile Justyna Ryczek, z racji pełnionej funkcji, opowiada przede wszystkim o ideach i celach działania całego Wydziału, Magdalena Parnasow-Kujawa skupia się przede wszystkim na ideach i towarzyszących im praktykach edukacyjnych w kontekście zajęć przez nią prowadzonych, odwołując się także czasem do doświadczeń z wspólnej pracy z prof. Marcinem Berdyszakiem, rektorem uczelni i jednocześnie prowadzącym zajęcia w ramach Wydziału Edukacji Artystycznej. Parnasow-Kujawa dzieli

rozmaite kompetencje, zdobywane w trakcie edukacji, na trzy rodzaje, z których „wiedza dynamiczna” stanowi rodzaj działań preferowany i blisko związany z prowadzonymi przez nią zajęciami – tak na uniwersytecie, jak poza nim:

Można powiedzieć, że mamy trzy rodzaje wiedzy (podaję za Klausem W. Voplem): powierzchowną, która przychodzi z trudem, to są wszystkie teorie, pojęcia, daty; (...) techniczną, czyli wprowadzenie tych teorii w praktykę, oraz trzecią wiedzę – dynamiczną. Wiedza dynamiczna doskonale wpasowuje się w założenia istoty warsztatów. Wiedza ta opiera się na umiejętności łączenia różnych dyscyplin – są to nasze pasje i zainteresowania. Jak mamy pasję, to chłonimy różne wiadomości, nazwiska w sposób tak naturalny, że nie przychodzi to nam z trudem, dzieje się automatycznie, w sposób niezauważalny. Obecnie w kontekście przemysłu kreatywnego najbardziej pożądanymi są ludzie, którzy posiadają umiejętność generowania nowych jakości. Poszukiwani są ludzie pełni kreacji, czyli tacy, którzy posiadają wiedzę dynamiczną z wielu dyscyplin nauki. Bolesne jest to, że od najmłodszych lat w młodych ludziach zabija się ich predyspozycje do twórczego myślenia, przecież od przedszkola młody człowiek musi się wpasować w pewną konkretną metodę, żeby osiągnąć konkretny cel. Na maturze też musi się wpasować w klucz, a na studiach młody człowiek często podąża według bardzo rygorystycznie wyznaczonych wskazówek. Po zakończeniu procesu edukacji nastaje czas pracy zawodowej, w której najważniejszym atutem jest kreatywność, umiejętność budowania nowych rozwiązań. Pytam skąd ma się ona wziąć, skoro przez wiele lat skutecznie była ona w człowieku tępiąca?

To, co podkreśla respondentka, to kreatywność, otwieranie się przez uczestników warsztatów na nowe pomysły i wychodzenie poza utarte schematy myślenia. Zapytana o cele, wskazuje na szereg wartości, które stara się poprzez działania warsztatowe realizować:

Warsztaty też mają umocnić w uczestniku spotkań takie przekonanie, że ma mądrą głowę, że jest w stanie pomyśleć, wymyślić coś nowego, co ma szansę spotkać się z uznaniem innych. Może mieć swój punkt widzenia i indywidualnie interpretować rzeczywistość, nie starając się priorytetowo wpasować w powszechnie funkcjonujące normy. Warsztaty uczą też odpowiedzialności za to, co się wygeneruje. Uświadamia, że istnieje wiele perspektyw widzenia, sposobów myślenia i odbioru rzeczywistości. Za pomocą warsztatów można oswoić wiele spraw z różnych dziedzin. Przykładowo można pokazać, że artyści zajmują się między innymi i tym, co każdemu z nas jest bliskie czy znane, a sztuka nie jest potworem, który przeraża.

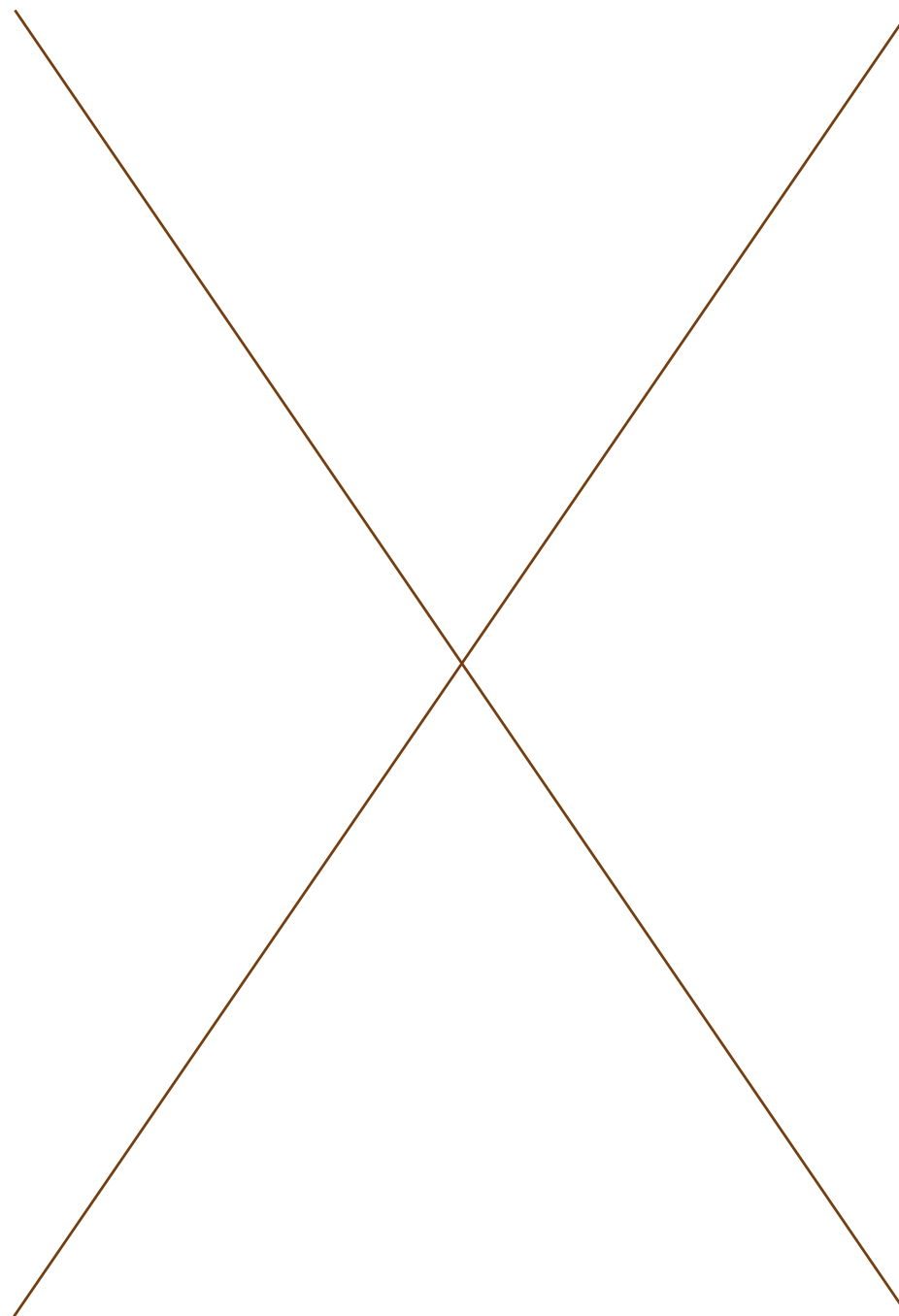
Problemem, przed jakim stale staje jako edukatorka, zwłaszcza w kontaktach z uczniami szkolnymi i ich nauczycielami, jest bowiem oczekiwanie skrojenia działań artystycznych do znanych schematów:

W zajęciach realizowanych w szkole, w nauce instytucjonalnej brakuje miejsca na kreację, na odejście od normy, konwensu. Nie posiada się zbyt wiele swobody do twórczego, niczym nieskrępowanego działania. Słoń nie może być różowy, a słońce zawsze musi być żółte. (...) Nauczyciele twierdzą (oczywiście nie wszyscy – na szczęście), że nie mogą pracować metodą warsztatową, bo mają tylko 45 minut czasu na lekcji. Warsztat może trwać 3 godziny, może trwać 1,5 godziny, ale też może trwać 15 minut, bo czas trwania warsztatu nie jest świadectwem jego jakości. Mało tego, zajęcia ze sztuki, z plastyki można połączyć z zajęciami z wszystkich przedmiotów. To się bardzo ładnie potrafi zażybiać i stanowić rodzaj nienachalnej edukacji, edukacji poprzez sztukę. I wracając jeszcze do metod, każdy musi sam wypracować swoją własną metodę. Jeśli jakąś metodę wyciągniemy z danego warsztatu i przełożymy do drugiego, ona już nie jest tą samą metodą. Dlatego często powtarzamy, że ktoś, kto wymyślił swój warsztat, najlepiej jest go w stanie zrealizować. Jesteśmy w związku z tym przeciwnikami dawania gotowych projektów nauczycielom. Miałam przyjemność wielokrotnie pracować z nauczycielami i wiem, jakie mają potrzeby. Nie

mogli mi darować tego, że nie chcę dać im takiego „gotowca”. Starałam się uświadomić nauczycielom fakt, że mając „gotowca” można go przeprowadzić z jedną grupą, ale z drugą już niekoniecznie, bo to będą inne dzieciaki, inna młodzież. Chciałam utwierdzić nauczycieli, że oni sami są w stanie wymyślić projekty warsztatów, tylko trzeba trochę powalczyć ze stereotypami, trzeba się otworzyć na efekt końcowy, nie zakładać go bezlitośnie.

Co więcej, chodzi też o zaniżanie oczekiwań przez nauczycieli szkolnych wobec samych uczniów:

Niestety, mam wrażenie, że w szkołach często proponuje się uczniom „bezpieczne” działania, z którymi z założenia uczeń musi sobie poradzić. Często powątpiewa się w możliwości jednostki czy nawet całej grupy. Tymczasem warto w prowadzonych zajęciach poprzeczkę merytoryczną, twórczą podnosić i w razie konieczności ją opuścić tak, by uczeń nie utracił wiary w swoje umiejętności i predyspozycje. Stawianie wyzwań dostosowanych, oczywiście, do wieku grupy ma twórczy charakter i jest punktem wyjścia do wszechstronnego rozwoju.



SPOSOBY PROWADZENIA DZIAŁAŃ Z ZAKRESU EDUKACJI KULTUROWEJ I ARTYSTYCZNEJ

Wydział Edukacji Artystycznej UAP prowadzi zajęcia dla studentów w ramach różnych pracowni. Dr Magdalena Parnasow-Kujawa prowadzi zajęcia na studiach licencjackich na specjalności „Pedagogika sztuki” oraz „pracownię wolnego wyboru”. Na studiach magisterskich natomiast wraz z prof. Marcinem Berdyszakiem prowadzi zajęcia „z warsztatów” – pracownia Parnasow-Kujawy nosi nazwę „Pracowni Projektów i Działań Twórczych”, a działania prowadzone przez Berdyszaka określone są jako „Warsztaty, Projekty Twórcze i Edukacyjne”. Na studiach pierwszego stopnia wykładane są „podstawy”, na studiach drugiego stopnia zakres działań jest poszerzony, w ich ramach prowadzone są też już przez studentów samodzielne projekty.

W ten sposób studenci przygotowywani są do pracy edukacyjnej. Z drugiej strony, Magdalena Parnasow-Kujawa mówi o rozmaitych działaniach podejmowanych w ramach zajęć uniwersyteckich, których uczestnikami są osoby, niebędące studentami UAP, czyli uczniowie szkolni, wychowankowie ośrodków edukacyjnych, różne grupy zorganizowane przy instytucjach kultury, organizacjach pozarządowych. Te działania podejmuje ona wraz ze studentami, którzy w ten sposób je obserwują, ale i często sami przygotowują, nabywając w ten sposób kompetencje i zdobywając doświadczenia. Jak już wcześniej była mowa, WEA otrzymuje wiele propozycji współpracy od podmiotów zewnętrznych, Parnasow-Kujawa podkreśla, że na współpracę są otwarci i z wielu otrzymanych propozycji korzystają, realizując cele edukacyjne w działaniach z zewnętrznymi podmiotami, ale i edukując własnych studentów.

Podstawą prowadzonych przez Parnasow-Kujawę działań jest warsztat, rozumiany przez respondentkę następująco:

Bardzo ważne w kontekście warsztatów jest zrozumienie, że osoba, która wymyśla projekt, jest w trudnej sytuacji. Wymyślenie warsztatu można przyrównać do namalowania obrazu, opracowania sytuacji twórczej, stworzenia obiektu. Jednak jest to jeszcze bardziej skomplikowane, ponieważ w koncepcji warsztatu uwzględnić należy obecność drugiego człowieka. Jako autorzy projektu musimy przygotować pewną prowokację twórczą, artystyczną i wiedzieć, w którym momencie

przekazujemy pałeczkę drugiej stronie. Z jednej strony musimy się totalnie zaangażować, ponosimy pełną odpowiedzialność za jakość, za to, co przygotowujemy, z drugiej zaś strony, trzeba umieć się wycofać i pozostawić przestrzeń dla drugiej strony, nie oczekując niczego. Nie oczekując, że uczestnik zrealizuje nasze wyobrażenia związane z efektami warsztatu. W warsztacie nie zakładamy, co ma być efektem końcowym. Efekt końcowy nie jest najważniejszy. Warsztat jest pewnego rodzaju prowokacją, w której musi być bardzo klarownie sprecyzowane zadanie i zasady.

Warsztat stanowi zatem sytuację otwartą, w rozumieniu Parnasow-Kujawy to proces, którego najważniejszym elementem jest otwartość, chęć współpracy z drugim człowiekiem, przełamywanie stereotypów i poczucie bezpieczeństwa, wynikające ze znalezienia się w nietypowej sytuacji, która jest trudna do oceny w kategoriach obowiązujących społecznie norm i konwencji:

W warsztacie najważniejsze jest zadanie, które musi być klarowne dla danej grupy wiekowej, dostosowane do jej możliwości i kondycji. Zadanie musi w sobie zawierać potencjał łamania konwenansów.

Pytana o metody warsztatowe, Magdalena Parnasow-Kujawa stwierdza, że wypracowywane są one dla każdego z warsztatów, że są zależne od wielu czynników, takich jak: grupa, z którą się pracuje, cele, które mają być realizowane, dostępne materiały, itd.

Przekazując wiedzę dotyczącą warsztatów, nie uczymy konkretnych metod, tak jak metodyka. Podkreślamy to, że każdy warsztat ma swoją własną, niepowtarzalną metodę. Warsztat może opierać się na opracowanych zasadach, regułach, ustaleniach oraz założeniach, które nie mają przełożenia na inną sytuację. Przykładowo grupę uczestników możemy pogrupować według jakichś konfiguracji, według pewnego porządku. Można założyć, że część grupy postępuje tak a tak, a pozostali uczestnicy inaczej, i wszyscy razem muszą wypracować swój

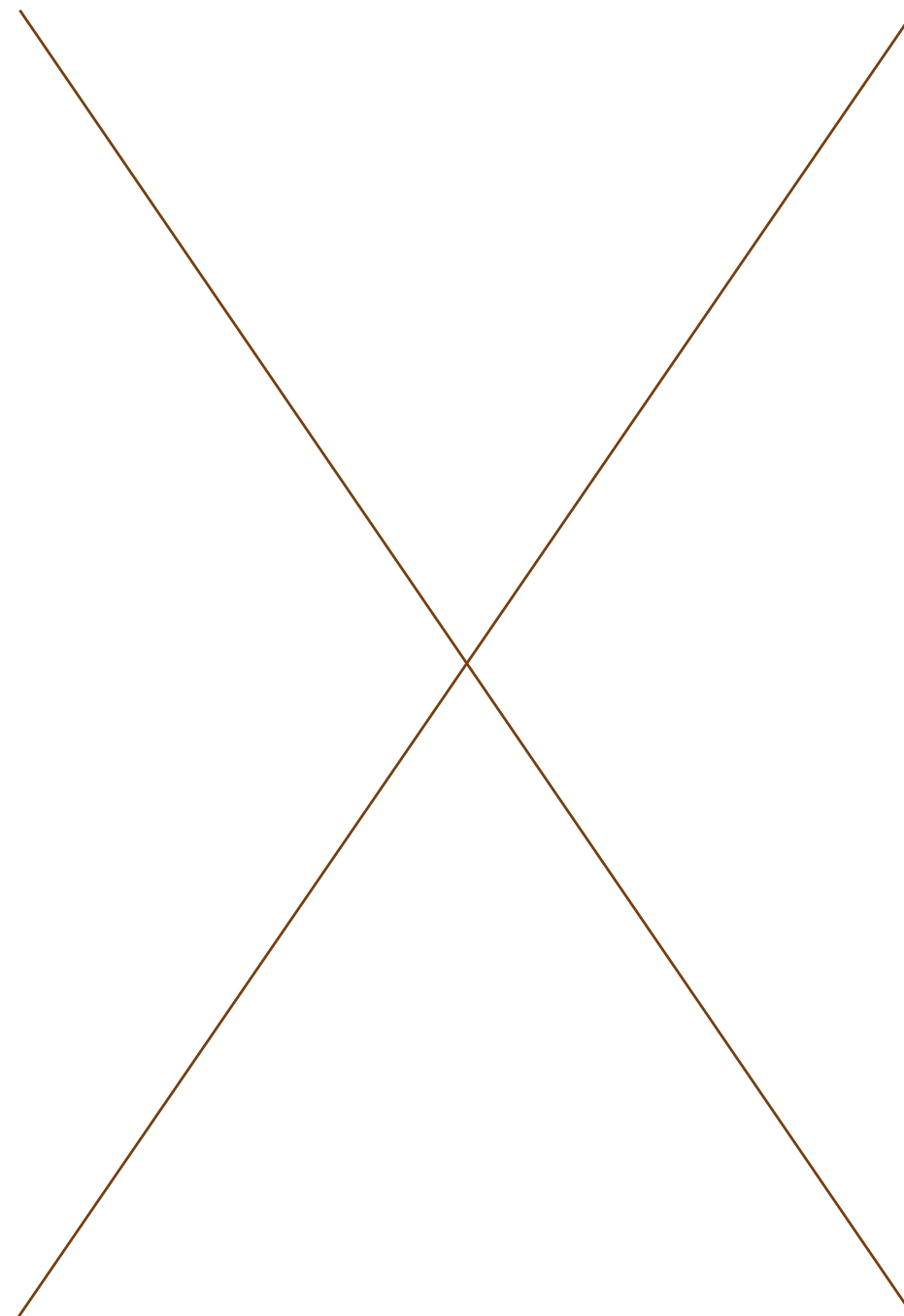
własny sposób komunikacji, by stworzyć nową jakość. Zasad i metod jest tyle, ile pomysłów na warsztaty. W działaniach warsztatowych nie opieramy się na konkretnej metodologii, na opracowanych uniwersalnie metodach. Każdy warsztat ma wypracowaną indywidualną metodę, niepowtarzalną i nieprzekładalną, która jest zależna od koncepcji, poruszanego obszaru tematycznego i zakresu doświadczenia. Mając świadomość specyficznego charakteru warsztatów, jesteśmy równocześnie zobowiązani do posiadania wiedzy z zakresu pedagogiki, metodyki i psychologii. (...) W projektach odchodzimy od schematów, które funkcjonują w szkole, stanowiąc pewnego rodzaju alternatywę tych zajęć.

Respondentka w powyższej wypowiedzi podkreśla kontekstowość metod warsztatowych – za każdym razem dostosowywanych do grup i innych ważnych okoliczności. Jej zdaniem sposoby prowadzenia edukacji artystycznej i kulturowej powinny w każdym przypadku uwzględniać te okoliczności, edukator podczas zajęć powinien również móc modyfikować przebieg warsztatów, kiedy coś jest nie tak, powinien być przygotowany na różne możliwe scenariusze działań i na zmiany. Jak wskazuje Parnasow-Kujawa, pokutuje przekonanie o możliwości wykorzystywania tych samych scenariuszy działań warsztatowych w różnych grupach, jednak jest to przekonanie złudne, bowiem za każdym razem mamy do czynienia z inną sytuacją i innymi osobami, dlatego też powinniśmy modyfikować działania i sposoby ich prowadzenia. Dzieli także warsztaty na „edukacyjne” i „kreatywne”:

Warsztaty dzielimy na edukacyjne i kreatywne. Oczywiście, te pierwsze także zawierają w sobie elementy kreatywności. Celem warsztatów może być przekazanie bardzo konkretnych wiadomości, właściwie ze wszystkich dziedzin nauki (świetnie można wpisać się w proces edukacji szkolnej – synteza przedmiotów). Możemy poruszać się po świecie sztuk wizualnych w oparciu o problematykę wszystkich dyscyplin wiedzy. Celem warsztatów może być też zaproszenie do uczestniczenia w samym procesie twórczym, kładącym akcent na proces myślenia

i kreowania nowych jakości. Adresatem warsztatów może być każda grupa wiekowa, jak i grupa społeczna. Ilość uczestników warsztatów nie jest wyznacznikiem ich jakości. Priorytetowe jest to, by uczestnika spotkania postawić w nietypowej sytuacji, wyzbytej możliwości skorzystania z jakiegoś wzorca, gotowego ujęcia. Uczestnik powinien być skłaniany do samodzielnego myślenia (proces myślowy jest najważniejszy), a następnie w jego wyniku do kreatywne działania, w którym sam proces i koncepcja są najistotniejsze. Efekt końcowy jest drugorzędny. Może go wcale nie być, może być efemeryczny, ulotny. Nie może stanowić spełnienia oczekiwań autora projektu warsztatu.

Prowadzone w ramach specjalności „Pedagogika sztuki” i pracowni Magdaleny Parnasow-Kujawy zajęcia mają charakter – z jednej strony – dyskusji, rozmów, opierają się na przekazywaniu wiedzy metodycznej, pedagogicznej i stanowią pewną „próbę” dla studentów, którzy uczą się, jak przygotowywać i realizować warsztaty. Z drugiej strony – dają studentom możliwość weryfikacji zdobytej wiedzy i umiejętności w praktyce, podczas zajęć realizowanych z podmiotami zewnętrznymi. Tym samym działalność WEA – także wspomniane przez Justynę Ryczek pokazy i działania artystyczno-kuratorskie – wychodzi poza uczelnię, dotyczy nie tylko studentów, ale i jest dostępna różnym podmiotom zewnętrznym.



WSPÓŁPRACA

Na silnie obecny wątek współpracy WEA z zewnętrznymi podmiotami została już zwrócona uwaga wcześniej. Jednak jako że jest to jedno z kluczowych sformułowań, które pojawia się w wywiadzie z Justyną Ryczek, opowiadającą o działalności WEA, warto wnikliwiej przyjrzeć się, co za tą „współpracą” się kryje. Wcześniej respondentka już wskazywała, że wydział otrzymuje wiele propozycji współpracy. Są to bardzo różne propozycje, niektóre opierają się jedynie na chęci umieszczenia logo WEA w materiałach promocyjnych danej organizacji, inne zakładają faktyczną współpracę, opartą na relacjach partnerskich i współdzielonej odpowiedzialności:

Jeżeli dochodzi do współpracy, to ona jest sformalizowana. Na przykład, jest taka bardzo ciekawa współpraca z Zespołem Parków Krajozbrazowych Województwa Wielkopolskiego, koordynowana przez Magdę Parnasow-Kujawę. Oni weszli z nami we współpracę taką szerszą, w ramach targów edukacyjnych, oni promują, nazwijmy to edukację środowiskową, i my współpracujemy z nimi jako wydział.

Sformalizowanie współpracy w postaci umowy, podpisywanej przez dwie strony, ma w założeniu dawać gwarancję, że obie strony wywiążą się z zobowiązań, a współpraca będzie obejmować wcześniej ustalone warunki. W dokumencie przesłanym przez Justynę Ryczek, będącym zestawieniem działań WEA realizowanych we współpracy z innymi podmiotami, możemy przeczytać o 24 dużych przedsięwzięciach realizowanych od 2000 roku (nie jest to pełna lista wszystkich działań, realizowanych przez WEA we współpracy z różnymi podmiotami). Znajdują się w tym zestawieniu przede wszystkim inne uczelnie (Uniwersytet Ostrawski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Uniwersytet Medyczny w Poznaniu, ASP w Łodzi, ASP we Wrocławiu), Centrum Kultury „Zamek” w Poznaniu, Dom Pomocy Społecznej w Miszewie, Galeria na Polskiej w Poznaniu i Galeria Victus w Poznaniu, Międzynarodowe Targi Poznańskie. Działania, które zostały podjęte w ramach współpracy z wyżej wymienionymi podmiotami, to przede wszystkim działania artystyczne (wspólne organizowanie wystaw i konkursów), ale także naukowe (konferencje, seminaria, prezentacje), a w mniejszym stopniu – edukacyjne (organizacja działań warsztatowych).

W innym przesłanym dokumencie – „Kronice działań WEA w roku akademickim 2013/2014” – można dostrzec przedsięwzięcia oparte na współpracy, angażujące uczestników nie tylko w działania artystyczne czy naukowe, ale i społeczne, którą to działalność można nazwać edukacją kulturową. Dobrym przykładem, jedynie skrótowo opisanym w wyżej wskazanym dokumencie, jest projekt „Ściana”, realizowany przez studentów WEA, pod kierownictwem Magdaleny Parnasow-Kujawy, oraz przez uczniów z Publicznego Gimnazjum w Jastrowie wraz z nauczycielkami – Urszulą Jagodzińską i Janiną Mańkowską. Przedsięwzięcie zostało przedstawione na stronie internetowej Urzędu Gminy i Miasta Jastrowie⁶ jako projekt artystyczno-edukacyjno-profilaktyczny, powstały we współpracy z Urzędem i Gminą Miasta Jastrowie. Według zamieszczonej tam charakterystyki „Ściany”, projekt podzielony został na trzy etapy. Pierwszy z nich to spotkanie studentów WEA i gimnazjalistów, podczas którego rozmawiano o rytmie w mieście, została także wyświetlona prezentacja medialna dotycząca sztuki i street artu, przygotowana przez studentów. Na kolejny etap i spotkanie wyznaczono gimnazjalistom, podzielonym na grupy, zadanie rozpoznania i przeanalizowania rozmaitych miejskich rytmów, pojawiających się w różnych porach dnia i nocy w Jastrowiu. Zebrane obserwacje uczniowie przełożyli na kompozycje, które wykonali na folii, mającej później posłużyć jako szablon do działań na murze. W kolejnym etapie miało miejsce przenoszenie prac na ścianę w centrum miasta. Po zrealizowaniu pracy odbyła się dyskusja i podsumowano cały projekt.

Niestety, na temat tego przedsięwzięcia nie można znaleźć informacji na stronie internetowej WEA. Podobnie jest w przypadku działań w ramach „Kieszeni Vincenta”, warsztatów realizowanych przez Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu, w których brały udział w maju 2014 roku jako animatorki zajęć dla dzieci trzy studentki UAP (Zuzanna Bartczak, Joanna Grochulska, Karolina Janikowska), a Marcin Berdyszak, kierownik jednej z pracowni na WEA, prowadził warsztat dla dorosłych (informacje te znajdują się na stronie internetowej Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu⁷).

W „Kronice...” zostały wymienione działania przede wszystkim artystyczne i naukowe. Analizując te krótkie opisy rozmaitych wydarzeń, dostrzegamy, że dodatkową, wykraczającą poza ramy zajęć uczelnianych, działalność WEA stanowią właśnie projekty artystyczne (wystawy, prezentacje, konkursy, festiwale) oraz projekty naukowe (wykłady, warsztaty kuratorskie, konferencje), skierowane głównie do samych studentów WEA i całego UAP. I mimo że Justyna Ryczek podkreśla w rozmowie ogromne znaczenie działań edukacyjnych, realizowanych poza uczelnią przez takie osoby jak Magdalena Parnasow-Kujawa czy Marcin Berdyszak, które inicjują czy koordynują różnorodne przedsięwzięcia o charakterze edukacyjno-kulturowym z udziałem uczestników też innych niż artyści i studenci sztuk wizualnych, to można odnieść wrażenie po analizie strony internetowej wydziału, jak i przesłanych dokumentów, że edukacja artystyczna oznacza przede wszystkim organizowanie działań wystawienniczo-kuratorskich oraz refleksję naukową. Wyraźnie marginalizowana jest na stronie internetowej WEA działalność edukacyjna, rozumiana jako prowadzenie edukacji artystycznej, kulturowej i kulturalnej poza uczelnią z odbiorcami z określonych społeczności, także pozaartystycznych. Tym samym wydaje się, że WEA w kontekście komunikowania o swojej działalności, ale i jej promocji orientuje się przede wszystkim na działania artystyczne i naukowe, które nie różnią się szczególnie od działań, które mogłyby – w tych właśnie formach (wystawa, konferencja, itp.) – zaproponować inne wydziały poznańskiego Uniwersytetu Artystycznego. To, co wybrzmiewa w znacznym stopniu w wypowiedziach Justyny Ryczek jako prodziekan wydziału (nacisk na edukację kulturową, na współpracę z różnymi podmiotami zewnętrznymi), nie koresponduje ściśle z informacjami, zawartymi w przesłanych dokumentach czy umieszczonymi na stronie internetowej WEA. Wydaje się, że w oficjalnym przekazie płynącym z www.wea.uap.edu.pl znaczącą rolę odgrywa przede wszystkim jeden z kierunków na wydziale – „krytyka i promocja sztuki”, a „pedagogika sztuki” i ewentualne, realizowane w jej ramach działania – są marginalizowane. Tym samym nie dziwi spostrzeżenie, którego dokonuje i Piotr C. Kowalski i – z mniejszą emfazą – Justyna Ryczek:

6 Zob. http://www.jastrowie.pl/asp/de_start.asp?typ=13&sub=0&subsub=0&menu=2&artykul=874&akcja=artykul, dostęp: 24.08.2014

7 Zob. <http://www.csdpoznan.pl/aktualnosci/13-kieszen-vincenta>, dostęp: 25.08.2014.

Uważa się czasami, że edukacja artystyczna jest drogą przejścia do innych kierunków, że jak dostaniemy się tutaj, to może potem szybciej dostaniemy się lub przejdziemy na inny kierunek na uniwersytecie, a jest to nieprawda. [JR]

Za porażkę uważam też to, że spotykając się obecnie ze studentami studiów dziennych Wydziału Edukacji Artystycznej, widzę i słyszę, jak wielu z nich nie jest zadowolonych ze studiowania tylko na tym wydziale, że czegoś im brakuje. Dlatego dodatkowo robią dyplomy z malarstwa, grafiki i innych dyscyplin artystycznych⁸.

Edukacja artystyczna, myślana jako działania animacyjne, wykorzystujące sztukę jako narzędzie pracy z określonymi odbiorcami, wydaje się zatem być w cieniu działań artystycznych czy naukowych, skupionych bezpośrednio na samych twórcach, autorach, odbywających się przede wszystkim w kręgu odbiorców, będących artystami bądź naukowcami. Taki przynajmniej jej obraz można skonstruować po analizie przesłanych dokumentów oraz strony internetowej WEA. Rozmowa z Magdaleną Parnasow-Kujawą jednak takiemu przekonaniu przeczy. Wymienia ona w trakcie rozmowy kilka szkół, z którymi współpracowała wraz ze studentami w ostatnim roku, ośrodek opiekuńczy, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Centrum Sztuki Dziecka i inne instytucje kultury, mówi o kilku stowarzyszeniach i fundacjach, z którymi realizowane były różne projekty. Opowiada również, w jaki sposób studenci przygotowywani są do realizowania tych działań, opartych na współpracy właśnie:

Generalnie student zwraca się do nas z pomysłem działania, my mu „burzymy” jego założenia, by pokazać inne możliwości ujęcia i interpretacji tematu, a następnie prosimy o ponowne poskładanie w całość. (...) Rozmowa jest przyczynkiem do uświadomienia sobie pewnych rzeczy, do zrozumienia pewnych spraw. Dyskutując w grupie, dochodzi do bardzo twórczych prowokacji. Nakłaniamy studentów do brania całkowitej

odpowiedzialności za swoje zajęcia. Chcąc działać, muszą wpasować się w pewne struktury społeczne, doświadczyć zasad, według których funkcjonują szkoły różnych etapów kształcenia czy inne edukacyjne placówki. Współpracując z różnymi instytucjami, uczą się wypracowywania kompromisów, a ponosząc za wszystko odpowiedzialność, bardzo utożsamiają się z tym co robią. Na tym nam zależy. Pragniemy stworzyć studentom poczucie bezpieczeństwa, że mogą liczyć na nasze wsparcie, zachęcając ich tym samym do podejmowania śmiałych wyzwań twórczo edukacyjnych. Ważne jest to, by jako przygotowani specjaliści śmiało i z odwagą przybliżali innym świat sztuki, uczyli sztuki i poprzez sztukę zachęcali do nauki innych dyscyplin wiedzy. [MPK]

Już na początku prowadzonej rozmowy, odpowiadając na pytanie o sposób rozumienia idei warsztatów, Parnasow-Kujawa podkreśla, jak ważna jest współpraca:

Zapotrzebowanie na warsztaty twórcze jest tak gigantyczne, że bardzo mnie cieszy fakt, iż powstaje coraz więcej stowarzyszeń, fundacji czy grup, które pragną się tym zajmować. Bardzo chętnie współpracujemy z takim jednostkami, nie traktując ich jako konkurencję. Uważam, że szkoda tracić energię na współzawodniczenie. Siły i wielkich możliwości dopatruję się we współpracy z innymi, w wymianie doświadczeń. Dzięki niej można działać lepiej. Współpraca buduje.

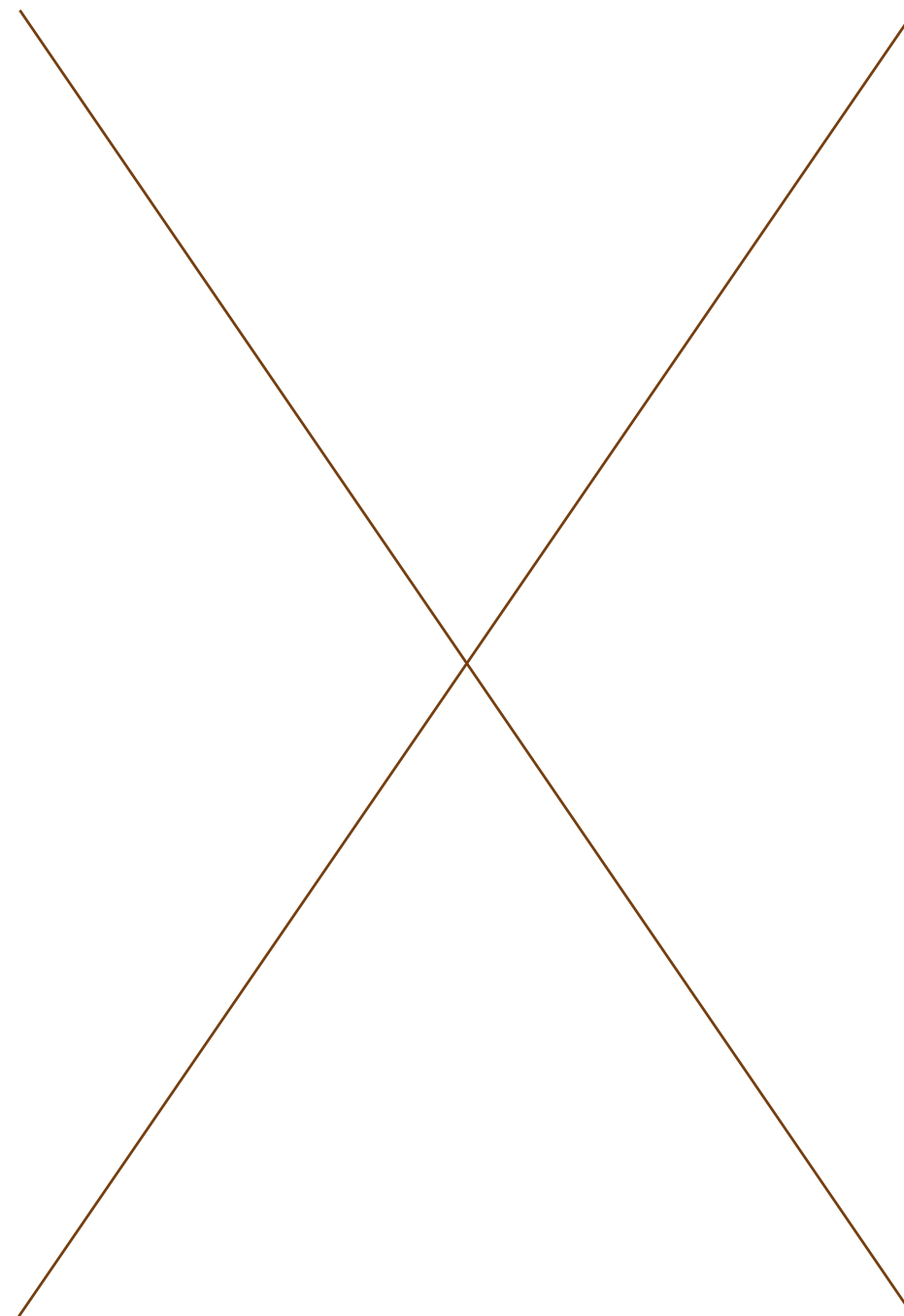
Wspominany już „Młody Uniwersytet Artystyczny”, analizowany wcześniej w kontekście odpowiedzialności za studentów – przestrzeni ułatwiającej podjęcie pracy jako animator czy edukator kulturowy, w kontekście współpracy UAP z podmiotami zewnętrznymi – jest jednym z dowodów na duże zainteresowanie prowadzonymi w ramach WEA warsztatami i zajęciami. Jak stwierdza bowiem Magdalena Parnasow-Kujawa, nie sposób ze względu chociażby na czas wszystkich otrzymywanych propozycji współpracy realizować w ramach zajęć uniwersyteckich, a warto, by realizowali je studenci i absolwenci UAP i WEA, gdyż posiadają, w jej przekonaniu, odpowiednie przygotowanie i doświadczenie.

⁸ K. Talarczyk, *Rozmowa z profesorem Piotrem C. Kowalskim*, dz. cyt., s. 44.

Co więcej, Parnasow-Kujawa nie chce edukacji kulturowej czy artystycznej realizowanej we współpracy z zewnętrznymi podmiotami rozumieć jedynie formalnie. Oznacza to, że nie zgadza się na przedsięwzięcia fasadowe, w których udział WEA jest sprowadzony do użyczenia logotypu na stronę potencjalnego partnera. W rozmowie podkreśla „powierzchowność” działań animacyjnych, warsztatowych, prowadzonych często przez podmioty zewnętrzne, które zwracają się do niej z propozycjami współpracy:

Istnieje tylko pewien problem, który mnie smuci. Niestety, bardzo często pod płaszczykiem dobrej jakości, ludzie, którzy proponują zajęcia warsztatowe, nie reprezentują dobrej i rzetelnej jakości. Nie jestem w tym momencie złośliwa i moja krytyka nie wynika z przekonania o tym, że my proponujemy najlepsze warsztaty. Uwaga ta powstała w oparciu o bezpośrednie doświadczenia. Przykładowo zwraca się do nas stowarzyszenie, które prosi o objęcie swych działań naszym patronatem, prosząc o współpracę. Okazuje się, że na imponująco zaprojektowanej stronie stowarzyszenia widzimy efektowne zdjęcia, jednak zajęcia merytorycznie niestety są schematyczne, oparte na podanej recepcie: jak coś zrobić, na jednym mechanizmie, który z góry zakłada dążenie do narzuconego celu. Na sam koniec nie można się doszukać, czy działająca grupa ma w ogóle uprawnienia pedagogiczne, które są niezbędne przy pracy z dziećmi i młodzieżą.

Uwzględnienie wypowiedzi dr Magdaleny Parnasow-Kujawy, dotyczących współpracy WEA z zewnętrznymi podmiotami, pozwala stwierdzić, że nie tylko działalność badawcza, konferencyjna czy artystyczna świadczy o otwarciu Wydziału Edukacji Artystycznej na inne podmioty. Jednakże liczne działania z zakresu omawianej przez nią edukacji artystycznej i kulturowej wydają się być „zaniebawane promocyjnie” – tzn. trudno na ich temat (większości tych działań, nie wszystkich) znaleźć jakiegokolwiek informacji na oficjalnej stronie tak wydziału, jak i uniwersytetu, nie są one w większości uwzględniane w dokumentach referujących oficjalną politykę rozwoju WEA.



PERSPEKTYWY DALSZYCH BADAŃ

Analizowane powyżej dane, jak zaznaczono na początku, stanowią dopiero wstępne rozpoznanie warunków działalności edukacyjno-kulturowej prowadzonej przez Wydział Edukacji Artystycznej UAP. W następnej kolejności powinny zostać zebrane materiały, które pozwolą na szczegółowe zbadanie sposobów prowadzenia działań edukacyjno-kulturowych przez WEA, a te mogą być wówczas owocnie porównane ze „Strategią rozwoju” wydziału oraz ponownie z danymi zebranymi podczas rozmowy z Justyną Ryczek i Magdaleną Parnasow-Kujawą. Powinny zostać zgromadzone i przeanalizowane dane pochodzące z wywiadów z innymi wykładowcami, z dziekan wydziału oraz z samymi studentami i absolwentami WEA, co pozwoli zweryfikować założenia przyświecające wykładowcom i wydziałowi z rezultatami, jakie faktycznie przynoszą ich działania pedagogiczne. Aby rozwinąć podjęte w tej wstępnej analizie zagadnienie współpracy wydziału z innymi podmiotami, konieczne są wywiady pogłębione z partnerami WEA przy rozmaitych przedsięwzięciach. Diagnoza edukacji kulturowej, kulturalnej i artystycznej wymaga także obserwacji uczestniczącej w prowadzonych na WEA zajęciach dydaktycznych i pozauczelnianych.

